

# Ku pamięci tym, którzy walczyli o Polskę



**Z Sylwią Wityńską, prezesem Polskiej Szkoły im. Żołnierzy Niezłomnych w Woking, rozmawia Katarzyna Majewicz.**

## **Edukacja polonijna jest od lat bliska Pani sercu...**

Dokładnie tak. Zajmuję się tym od lat, chociaż w Woking dopiero zaczynam. Wcześniej byłam związana z inną placówką.

## **Zaczynała Pani od pracy charytatywnej...**

Tak, najpierw byłam wolontariuszem w polskiej szkole im. Henryka Sienkiewicza w Slough, później członkiem zarządu i w końcu osobą pełniącą obowiązki prezesa. Tak naprawdę to wbrew wszelkim pozorom dość trudne pytanie.

## **Dlaczego?**

Ponieważ w okresie, kiedy objęłam funkcję p/o prezesa tak naprawdę zostałam z zarządzie sama. Osoby wcześniej po prostu odchodziły. Działo się tak z różnych powodów. Wówczas wiele spraw niezwiązanych z obowiązkami prezesa spadło na mnie. To był czas, kiedy do pomocy została oddelegowana rada nadzorcza szkoły. Czas bardzo trudny, czas zamknięcia szkoły, ze względu na lockdown i pandemię, czas zajęć online.

## **To prawda, szkoły przechodziły trudny okres. Wiele z nich skutki odczuwa do dziś...**

Zgadza się. Spędzałam setki godzin na spotkaniach z radą nadzorczą, rozmowach, podejmowaniu decyzji, takich, żeby szkoła funkcjonowała i nie musiała podzielić losu niektórych szkół, które z powodu chociażby lockdownu musiały się zamknąć. Rozmowy i spotkania to była tylko część pracy. Odrębną część stanowiło nawiązywanie kontaktów z instytucjami edukacyjnymi, które bardzo wspierały wówczas moją pracę i przede wszystkim naszą szkołę. Jedną z nich był Edukator, Rady Dyrektorów i Kadr Zarządzających, grupa wsparcia na whatsapp, która została założona zaraz na początku pandemii. Dzięki tej grupie, licznym spotkaniom, szkoleniom, konferencjom mieliśmy ogromne wsparcie, wzajemnie z innymi dyrektorami i prezesami szkół za pod patronatem Edukatora, wymienialiśmy się informacjami, radami, w kwestii nie tylko funkcjonowania szkoły w czasie pandemii, ale również tymi z zakresu prawnego zarządzania placówką od A do Z.

## **Przeszła Pani trudną drogę, prawdziwą szkołę prowadzenia instytucji, jaką jest szkoła polonijna w Wielkiej Brytanii...**

Zajmowałam się również pracą sekretariatu. Do moich obowiązków należały: kontakt z rodzicami (telefoniczny, mailowy, spotkania na zoomie) To czas, kiedy udało mi się wyprostować wiele nieprawidłowości, z którymi zmagala się szkoła. Udało mi się w tamtym czasie uporządkować strukturę organizacyjną, dzięki czemu zarządzanie szkołą było sprawniejsze. To był bardzo trudny, wyczerpujący czas, ale bogaty również w doświadczenia.

## **Również związany z edukacją?**

Nie, nie zajmowałam się edukacją, ponieważ nie jestem nauczycielem. Chociaż był taki etap podczas pełnienia mojej funkcji, że w pewnym momencie musieliśmy przejąć również obowiązki dyrektora, który zostawił szkołę w środku roku.

## **Odszedł ze szkoły?**

Tak, zrezygnował z pracy. To się nam dokładnie przytrafiło w sytuacji, kiedy próbowaliśmy wspólnymi siłami ratować placówkę z bogatą historią, placówkę, która na rynku istnieje od pokoleń. W związku z rezygnacją dyrektora, w tamtym czasie odbyłam wiele szkoleń, uczestniczyłam w webinarach dla dyrektorów i nauczycieli. Jednak nauczycielem nie byłam i nie jestem.

Za to zawsze powtarzałam moim nauczycielom jak ważną pełnię rolę w szkole i starałam się im to udowodnić nie tylko mówić im o tym, ale wspierając ich w sobotnie poranki.

## **Dawne Pani miejsce pracy przetrwało, ale Pani odeszła i przekuła w czyn wiedzę, doświadczenia...**

Zostałam do momentu, do kiedy było to absolutnie konieczne. Tak trzeba było zrobić, wypełnić zadanie, ale w konsekwencji chciałam zrealizować swoje marzenie i plan, którym była moja wizja polskiej szkoły. Pomysł na szkołę gdzieś tam kiełkował od jakiegoś czasu. Różne wydarzenia i sytuacje, wcześniej uczciwość wobec poprzedniej placówki jakby zagłuszała to, co kiełkowało. W kwietniu po Walnym Zgromadzeniu Rodziców, kiedy

powołano nową kadre zarządzającą, otrzymałam propozycje współpracy w nowej szkole. Wtedy otrzymałam ogrom wsparcia, życzliwości i porządnego, pozytywnego kopa, żeby nie zmarnować tego, co całkiem nieźle mi wychodzi, w czym czuję się dobrze, co sprawia mi ogrom satysfakcji i czemu oddałam serce. W związku z tym, że mieszkam w Woking, wiem ile polskich dzieci dojeżdża do polskich szkół poza Woking, ile rodzin nie posyła swoich dzieci właśnie ze względu na odległość. Decyzja założenia szkoły właśnie tutaj pojawiła się bardzo szybko. Notatki, plan i wizja szkoły zapisana na kartkach... Następnie skontaktowałam się z jedną z byłych nauczycielek placówki, w której pełniłam funkcję prezesa (już wtedy wiedziałam, że nie będzie pracowała tam od następnego roku) i zaproponowałam, żeby dołączyła do mnie. Od tego czasu Pani Beata Sapińska ściśle ze mną współpracuje. Oczywiście każda z nas ma wyznaczone zadania, które po prostu konsultujemy między sobą i realizujemy.

### **Odważna decyzja, duże wyzwanie...**

Tak klamka zapadła, rzuciłyśmy rękawicę. Oczywiście bez wątpliwości, przemyśleń, obaw itp. się nie obeszło. Jednak decyzja była już za nami. Pozostał czas, który należało wypełnić realizacją. W jednym dniu wysłałam dwanaście pism do szkół angielskich tylko w samym Woking z zapytaniem o wynajęcie klas i tylko następnego dnia otrzymałam cztery pozytywne odpowiedzi. Wtedy pomyślałam sobie, że to nie może się nie udać i zaczęłam działać. Zasięgałam też wsparcia z ramienia Edukatora, który jakiś czas temu przeprowadził szkolenia z cyklu zarządzanie polską szkołą, obejmujące zakres prawny prowadzenia placówki. Wówczas nie uczestniczyłam w tych szkoleniach, ale w momencie zakładania szkoły, motywacja, wiedza i wsparcie były bardzo pomocne.

### **Szkoła działa pod patronatem Edukatora – Centrum Dyrektorów i Kadry Zarządzających polskich szkół w Wielkiej Brytanii, Polskiej Wspólnoty w Wielkiej Brytanii i nosi zaszczytne imię Żołnierzy Niezłomnych...**

Pierwszy zamysł i pomysł na patrona koły był nieco inny. Ale szybko, życzliwi ludzie odwiedli mnie od tego pomysłu. Żołnierze Niezłomni „pojawił się” bez większego, dłuższego zastanowienia. Historia Żołnierzy Niezłomnych, bohaterów podziemia niepodległościowego jest bliska mojemu sercu. Ci, którzy wylali krew za Ojczyznę, Ci których imię przez lata było zniekształcane, deptane i potępiane, a przez komunizm wyklęte, niejednokrotnie padali ofiarom komunistycznych zbrodni. Ci, których historia przez całe lata była zniekształcana i zakłamywana, dziś dzięki staraniom tak wielu, małymi krokami, czasem w bólu – historia, prawda o nich wychodzi na światło dzienne.

Nasza szkoła chce przyczynić się do tego, żeby ukazać młodemu człowiekowi, ale i społeczeństwu polskiemu, polskim rodzinom żyjącym poza granicami kraju prawdę i choć w minimalnym stopniu przyczynić się do sławienia dobrego imienia Żołnierzy Niezłomnych.



Patronat nad naszą szkołą objęła Polska Wspólnota w Wielkiej Brytanii. Nie wyobrażałam sobie, że mogło być inaczej. Już wcześniej miałam kontakt z Panią Sylwią Kosiec – wiceprezes Polskiej Wspólnoty w Wielkiej Brytanii, kiedy pełniłam funkcję p/o prezesa w poprzedniej szkole. Pani Sylwia wówczas opowiadała mi o swojej pracy, zaangażowaniu a przede wszystkim umiłowaniu historii. Kiedy tylko pojawiło się logo szkoły od razu skontaktowałam się z Panią Sylwią, która ponownie z wielką pasją opowiadała o swojej pracy. Podczas rozmowy nieoficjalnie zapytałam czy zechcieliby objąć patronat nad naszą szkołą. Myślę, że zarówno dla mnie jak i Pani Sylwii była to wzruszająca chwila. Jeżeli chodzi o Edukatora, z racji, że poprzednia szkoła współpracowała z Edukatorem i byłam osobą, która z ramienia szkoły pozostawała w kontakcie z Edukatorem, w chwili założenia szkoły w Woking otrzymałam wsparcie ze strony Edukatora i naturalną kwestią stało się, że szkołą została członkiem Edukatora, z którego oferty regularnie korzysta.

### **Zadzwonit pierwszy dzwonek, rozpoczęły się pierwsze zajęcia...**

Z racji tego, że dość późno rozpoczęliśmy rekrutację na początku października. Nasza szkoła jest szkołą niekomercyjną, a swoją ofertę kierujemy do wszystkich dzieci chcących uczyć się języka polskiego, poznawać polską tradycję i kulturę i historię. Chcemy żeby nasi uczniowie poznawali całą historię Polski, odkrywali ją i uczyli się jej kawałek po kawałku, poznawali Polskę, z której wywodzą się ich rodzice, dziadkowie, a dzięki temu, żeby w ich sercu zakorzeniła się miłość do Polski.